

INFORMATOR

PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ
W BYTOMIU-MIECHOWICACH

WWW.MIECHOWICE.LUTERANIE.PL



MARZEC/1/2014

Zaczynamy



Choć może lepiej powiedzieć – wznawiamy – nasz informator parafialny. Trudno więc powiedzieć, czy to numer kolejny, czy też pierwszy, bowiem w latach 1923–43 w naszej parafii ukazywał się regularnie miesięcznik „Monatliche Nachrichten aus der Evang.-Lutherischen Pfarrgemeinde Mittel 0-5”. Szczęśliwie do dnia dzisiejszego zachowały się wszystkie numery, które są swoistą kroniką życia parafii w tamtych czasach. Choć w późniejszych latach ukazywały się Informatory Parafialne, żaden nie zachował się w archiwum parafialnym. Może są w Państwa domach?

Dziś ponownie oddajemy do Państwa rąk kwartalnik parafialny, oddajemy go z nadzieją, że każdy kolejny numer będzie nie tylko Informatorem Parafialnym, ale i inspiracją do nowych pomysłów i tematem naszych rozmów i modlitw. Chcemy, by każdy jego numer pokazywał wszystkie obszary naszej działalności, choć ogranicza nas ilość miejsca, jaką dają dwie kartki A4. W tym numerze znajdują Państwo relacje z życia DPS „Ostoja Pokoju” oraz przegląd działań, jakie podejmują pedagodzy ulicy. Ten numer to również zaproszenie, by pisać i dzielić się z innym. Przede wszystkim jednak jest to wyzwanie, by ten numer nie był pierwszym i ostatnim. Liczymy na uwagi, krytykę, ale i dobre słowo, dzięki czemu kolejne numery będą mogły być lepsze i pełniejsze.

Zaczynamy i wznawiamy z nadzieją, że dzięki kwartalnikowi uda się szerzej pokazać życie parafii w różnych jego aspektach. Zapraszamy do lektury!

Wir beginnen und wir legen neu auf

Wir übergeben in Ihre Hände die erste Ausgabe der Gemeindequartalschrift, die Sie über das Leben und Handeln der Gemeinde informieren wird. Man kann aber sagen, dass diese Ausgabe nicht die erste Ausgabe ist, deswegen ist der Bezug des Layouts zur Monatschrift, die in Jahren 1923-1943 herausgegeben wurde. In dieser Ausgabe Informationen über das Leben des DPS „Ostoja Pokoju“, über Tätigkeiten der Straßenpädagogen und über Mutter Eva Haus.

Zamiast kazania

Lekcja życia

Ilekcóż proszona jestem o to, by wspomnieć postać Matki Ewy, w głowie głośno brzmią mi jej słowa: „Ja i moje dzieło w tym świecie nic nie znaczą, miłości warte tylko, co Chrystus dać mi raczył”. Każdorazowa próba opowiedzenia o tej niezwykłej kobiecie staje się dla mnie swoistym wyzwaniem. Nie chciałabym pominąć żadnego ważnego szczegółu z jej życia ani umniejszyć jej zasług czy dokonań. Jednak to wszystko według niej samej jest niczym. Jest marnością. Bowiem nie byłoby tego wszystkiego bez prawdziwej miłości. „Świat ma dosyć mądrości i może się bez niej obejść. Ale nigdy nie obejdzie się bez miłości. [...] Dlatego powołaniem każdego dziecka Bożego jest niesienie miłości światu. Tego powołania nie wypełnimy jak należy, jeśli sami na sobie nie doświadczymy Bożej Miłości” – pisała Matka Ewa. Całkowicie polegała na miłości Boga i tego samego uczyła każdą napotkaną osobę. Była wzorem postępowania nie tylko dla ludzi swojej epoki. Matka Ewa stała się ikoną ponadczasowej dobroczynności i bezgranicznego zaufania Bogu. Z jej doświadczenia i z jej postawy można czerpać całymi garściami. Pokazała, że prawa rynku i ekonomia mogą iść w parze z głęboką wiarą, a charakterystyczne dla protestantyzmu *sola scriptura, sola fide, sola gratia, solus Chrystus* i *soli Deo gloria* mogą być jedynym fundamentem naszego życia.

Życie i działalność Ewy von Tiele-Winkler stanowi niepowtarzalne świadectwo chrystusowej lekcji życia, że bez Boga, sami, nic nie uczynimy.

Zatem, prezentując dorobek życia Matki Ewy, nie można mówić jedynie o tym, ile budynków wybudowała czy ile dzieci uratowała. Kwintesencją działalności Ewy von Tiele-Winckler jest zbudowany przez nią Kościół duchowy, jest wiara i całkowite zaufanie w Bożej miłości, towarzyszące jej na każdym kroku. Nie zmarnujmy lekcji, jaką nam dała. *Soli Deo gloria!*

O dawaniu

Po co dajemy? Komu? Co? Lubimy dawać, a chyba jeszcze bardziej otrzymywać. Cieszymy się, mogąc wręczyć prezent komuś, kogo lubimy, znamy i wiemy, że przeniesie mu/jej radość. Czy liczymy wówczas na wzajemność? Czy oczekujemy czegoś w zamian? Jeśli tak, to czego? Czy dając coś dziecku, powinniśmy liczyć na gest z drugiej strony?

Praca streetworkera to nieustanne dawanie. Dzielnie się swoim czasem, energią, zaangażowaniem, pomysłami, emocjami... To także ciągłe wręczanie prezentów, tych „prawdziwych” z okazji urodzin, mikołajek, świąt, czy tych bardziej „codziennych”, jak wspólne spędzanie czasu, rozmowy, różnorodne zajęcia w dzielnicy. W ubiegłym roku podopieczni Grupy Pedagogów Ulicy „UNO” mogli spędzić ferie w górach, wakacje nad jeziorami, odwiedzić Kraków, Tyniec, Warszawę, Giżycko... Były wypadki na basen, ściankę wspinaczkową, do kina, muzeów czy ZOO. Wspólnie gotowaliśmy, realizując projekt „Przez żołądek do zdrowia”, wspólnie z podopiecznymi i ich rodzinami obchodziliśmy święta. W wakacje odbył się kilkudniowy Festiwal Zabawy, gdzie ok. 150 dzieci codziennie bawiło się w towarzystwie klaunów, korzystając z takich atrakcji, jak dmuchany zamek, gibbon, strefa gier, malowanie twarzy, zajęcia z gipsu, filcu czy parkuru. Od czerwca do końca września regularnie na podwórka Bobrka wyjeżdżała Szkoła Mobilna – tablica z edukacyjnymi panelami, dzięki której dzieci przez zabawę dużo się uczyły i miło spędzały czas. Grupa dziewczynek zrealizowała modowy projekt „Bobrek Fashion Street”, podczas którego samodzielnie przy niewielkiej pomocy przerobiły 2 zestawy ubrań, tworząc tym samym

niewpowtarzalne kreacje, w których zaprezentowały się na finalnym pokazie mody. Odwiedziły też salon kosmetyczny, gdzie dowiedziały się, jak w naturalny sposób dbać o skórę i włosy, a także pozowały do zdjęć podczas dwóch sesji fotograficznych. Powstała również wystawa zdjęć będących fotorelacją całego projektu. Chłopcy rozpoczęli projekt samochodowy i są w trakcie remontowania busa, który posłuży nie tylko podczas wycieczek, ale także podczas codziennej pracy GPU „UNO”. W środku jest już jak nowy, czeka jeszcze tylko na świeży kolor. Projekt „Bytom Bus Transformers” oczekuje więc na finał. Poza tym mnóstwo czasu spędziliśmy razem w dzielnicy, rozmawiając, grając, przeżywając wspólnie lepsze i gorsze dni.

Wszystkie te działania, które są za nami, i te, które na nas czekają, są możliwe dzięki temu, że chcemy się dzielić, coś dać. My, jako streetworkerzy, nasi partnerzy i wolontariusze – bez których wiele z tych działań by się nie powiodło, i Wy – nasi Czytelnicy, na których wsparcie liczymy.

My dajemy, bo chcemy pokazać inną rzeczywistość, pomóc odkryć talenty, stworzyć nowe perspektywy... I choć dajemy sporo materialnych „prezentów”, to chcemy przede wszystkim być i dawać siebie – takich, jakimi jesteśmy. Co dostajemy w zamian? Czasem proste a jednak wszystko mówiące „dziękuję”, czasem uśmiech i zadowolenie w oczach dziecka, czasem piękną samodzielnie zrobioną kartkę, czasem nic, a czasem coś, w czym trudno doszukać się wdzięczności. Ale czy rzeczywiście chodzi o to, by dostać coś w zamian?



Über das Geben

Das Geben. Warum geben wir? Wem? Was? Wenn wir etwas jemandem geben, erwarten wir eine Geste von der zweiten Seite? Die Arbeit eines Street Workers das ist ein ständiges Geben. Die Teilung von eigener Zeit, Energie, Engagement, Ideen, Emotionen... Das sind sowohl ständiges Verschenken von den Geschenken, diesen „richtigen“ wie z.B. für Geburtstag, Weihnachten, aber auch diesen „täglichen“ wie gemeinsames Zeitverbringen, Gespräche, verschiedene Veranstaltungen im Stadtteil...

Działo się w DPS „Ostoja Pokoju”



Ostatni kwartał ubiegłego roku obfitował w wiele znaczących wydarzeń. Od 2 września do 1 grudnia prowadziliśmy projekt społeczny „Mieszkańcy Seniorom – Seniorzy Mieszkańcom”. Jego celem była integracja naszych Mieszkańców z Seniorami zamieszkującymi dzielnicę Miechowice oraz przybliżenie osobom starszym warunków i atmosfery panującej w Domu Opieki. W większości organizowanych w tym czasie imprez uczestniczyły więc panie z Miechowic. Wspólne wyjeżdżaliśmy do pałacu w Pszczynie, do gliwickiej palmiarni i do muzeum chleba w Radzionkowie. Ciekawym przedsięwzięciem było spotkanie „Bezpieczny Senior”, na którym przedstawiciele Urzędu Miejskiego, Policji, Straży Pożarnej i Straży Miejskiej zapoznali osoby starsze z możliwymi zagrożeniami i zasadami bezpieczeństwa w różnych sytuacjach życiowych. Dużo radości wniosła wspólna zabawa z okazji Andrzejek.

Ważnym wydarzeniem była Niedziela Adwentowa, na której gościliśmy rodziny i przyjaciół naszych Mieszkańców oraz prezydentów Bytomia Damiana Bartylę i Anetę Latacz. Wystawione przez Seniorów Jasełka poruszyły wszystkich gości. Dzięki środkom zebranych przez Mieszkańców, pracowników i gości zrobiliśmy „Szlachetną Paczkę” dla rodziny z Miechowic szczególnie dotkniętej przez los. W piątek 20 grudnia uroczyste nabożeństwo adwentowe poprowadzili biskup diecezjalny Tadeusz Szurman oraz proboszcz ks. Jan Kurko. Po nabożeństwie wszyscy spotkaliśmy się przy tradycyjnym świątecznym stole. Miłym wydarzeniem była Wigilia Świąt Bożego Narodzenia, w której Mieszkańcom towarzyszyli: personel dyżurny, dyrektor Domu, pracownicy socjalni i terapeuci. Rok 2013 zakończyliśmy małą imprezą sylwestrową w ostatnie południe roku.

Fragment wspomnień Matki Ewy

„Gdy mowa jest o aniołach, prawie każdy ma przed oczami popularny obrazek z dwojgiem dzieci na wąskiej kładce i stojącym za nimi aniołem. Wiarę w anioły traktuje się raczej jako coś, co przystoi dzieciom, a co można włożyć między starodawne bajki. Tymczasem Słowo Boże traktuje sprawę poważnie i nie ogranicza jej do świata dziecięcego (Hbr 1,14).

A więc nie tylko dzieci, lecz wszyscy ludzie wierzący są pod opieką »duchów usługujących«. Na kartach Biblii aniołowie występują przeważnie pod postacią ludzką, ale nie zawsze. Duchy usługujące, o których mówi powyższy tekst z Listu do Hebrajczyków, mogą działać pod różnymi postaciami, również pod postacią siły przyrody, czasem wichru czy wiatru, czasem ognia czy obłoku, którymi Bóg posługuje się, aby w jakiś określony sposób pomóc swemu ziemskiemu stworzeniu, które znajduje się w niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo bywa różnej natury, czasem fizyczne, a nieraz chodzi o sprawy duchowe, które potrzebują jakiegoś światła czy korekty. [...] Jakąż otuchą napawa myśl, że **dzieci Boże mają do pomocy anielskich posłańców, którzy je strzegą na wszystkich ich drogach**, jak to pięknie wyraził psalmista!”



Am Ende letztes Jahres hatten wir bei uns im Haus Seniorengäste aus Miechowice. Die Gäste haben das Haus erkunden. Es gab gemeinsame Ausflüge und Spiele, gemeinsam haben wir Adventszeit angefangen. Die Weihnachten verliefen in fröhlicher und familiärer Atmosphäre.

Domek Matki Ewy dziś

Miejscem szczególnym na miechowskiej mapie jest Domek Matki Ewy. W ubiegłym roku minęła 111 rocznica jego wybudowania. Wielu z państwa przechowuje w swej pamięci obraz Domku, który dla mnie jest niedostępnym odbiciem minionej rzeczywistości. Tamte lata nie wrócą. Nadchodzi nowe, a wraz z nim zmiany. Zmiany, których od pewnego czasu jesteście państwo świadkami.

Przypomnijmy: z końcem 2012 roku siostra Marta Grudke opuściła drewniane ściany Domku Matki Ewy. Po karkołomnych próbach osuszenia zalanej piwnicy i odremontowaniu jej, wkroczyłam do chatki ze ścierką. Pył szlifowanych ścian osiadł praktycznie w każdym kąci. Trzeba było działać, gdyż niebawem Domek mieli odwiedzić pierwsi goście. W ciągu minionego roku zajrzało do nas ponad 700 osób, które chciały poznać historię Matki Ewy oraz zobaczyć miejsce, w którym żyła i pracowała. Wśród zwiedzających byli ludzie w różnym wieku, pochodzący z różnych stron świata. Najstarszym gościem Domku była Pani Róża, która jako mała dziewczynka wraz ze swoją siostrą przychodziła do Matki Ewy.

Przez kilka miesięcy Domek zamienił się w plan filmowy. Gościliśmy w swoich progach reżysera z Łodzi, który nakręcił film promujący Szlak Matki Ewy. Film dostępny jest w Internecie. Pan Artur Michalski prowadził u nas także zimowe warsztaty filmowe dla młodzieży z Bobrka. Nakręcone wówczas klipy wzięły udział w międzynarodowym konkursie.

Za sprawą wielu życzliwych osób temat Matki Ewy powoli znów ogląda światło dzienne, a Domek Matki Ewy staje się jedną z chętniej odwiedzanych atrakcji turystycznych naszego regionu. Dla wielu stanowi relikwię, ikonę pobożnego życia. Dla mnie natomiast jest jak księga, której stronice nie zawsze chcą się od razu otworzyć. Każdego dnia czytam w tej księdze o tym, co w życiu jest najważniejsze... i o tym próbuję też mówić, przedstawiając gościom nieznaną im dotąd historię dziedziczki jednego z najbogatszych górnośląskich rodów. Zachęcam także i państwa do odwiedzenia Domku Matki Ewy (Kontakt: 503-357-305 Anna Seemann-Majorek lub e-mail: domekmatkiewy@gmail.com) oraz do śledzenia bloga: domekmatkiewy.blogspot.com.



Seit kurzem wird Mutter Evas Haus eine von meist besuchten Sehenswürdigkeiten. Es wurde ein kurzer Film über Mutter Evas Haus realisiert. Man kann ihn im Internet sehen. Mutter Evas Haus ist frei für die Touristen (Kontakt: + 48 503 357 305 oder E-Mail: domekmatkiewy@gmail.com). Mehr laufende Informationen auf dem Blog: domekmatkiewy.blogspot.com.

www.warto.com.pl

Wydawnictwo i księgarnia „warto” polecają

Książkę H. Brokeringa w tłumaczeniu Lidii Pałac z rekomendacją Jerzego Stuhra: „Mądry i pouczający tekst, zwłaszcza dla rodziców, którzy nie mieli czasu przekazać swoim dzieciom tych najważniejszych wartości [...]. To ważna i potrzebna książka, szczególnie w czasach kryzysu”. Nikt jak Brokering nie mówi tak przekonująco, że wszystkie chwile spędzone z dziećmi są święte, a pamiątki rodzinne, do gromadzenia których gorąco zachęca czytelników, tak wartościowe.

Zapraszamy

Nabożeństwa

Niedziela i święta	9.30
Nabożeństwa pasyjne w czwartki	16.00
wielki Czwartek i wielki Piątek	17.00

Kancelaria parafialna

wtorek	16.00-19.00
środa	16.00-18.00
piątek	9.00-13.00

